

Sygn. akt III Ca 1781/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Sądu Okręgowego Marcin Rak

Sędzia Sądu Okręgowego Magdalena Balion – Hajduk

Sędzia Sądu Okręgowego Roman Troll

Protokolant Monika Piasecka

po rozpoznaniu w dniu 27 sierpnia 2020 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa P. M.

przeciwko L. akciová společnost (Spółka Akcyjna) w S., Republika Czeska

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Żorach

z dnia 24 stycznia 2018 r., sygn. akt I C 12/17

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) **oddala powództwo;**

b) **zasądza od powoda na rzecz pozwanej 5282 zł (pięć tysięcy dwieście osiemdziesiąt dwa złote) z tytułu zwrotu kosztów procesu;**

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej 3077 zł (trzy tysiące siedemdziesiąt siedem złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Roman Troll SSO Marcin Rak SSO Magdalen Balion – Hajduk

Sygn. akt **III Ca 1781/18**

UZASADNIENIE

Powód P. M., w pozwie skierowanym do sądu gospodarczego, domagał się zasądzenia od pozwanej (...) akciová společnost s. (spółki akcyjnej) w S., Republika Czeska, kwoty 25.532,54 złotych jako równowartości 159.478,70 koron czeskich wg kursu NBP na dzień wniesienia pozwu z odsetkami ustawowymi od dnia 01 kwietnia 2006 r. i kosztami postępowania. Jako podstawę roszczenia wskazał brak zapłaty przez pozwaną należności z tytułu zawartej przez strony umowy przelewu wierzytelności.

Pozwana domagała się oddalenia tego powództwa jako przedawnionego oraz wygasłego na skutek potrącenia.

Wyrokiem z 3 marca 2015 roku wydanym w sprawie VI GC 158/12 Sąd Rejonowy – Sąd Gospodarczy w Rybniku oddalił powództwo uznając roszczenie za przedawnione, po ustaleniu, że miało ono związek z prowadzeniem przez powoda działalności gospodarczej.

Na skutek apelacji powoda, Sąd Okręgowy – Sąd Gospodarczy w Gliwicach, wyrokiem z 18 grudnia 2015 roku, X Ga 277/15, uchylił wyrok Sądu Rejonowego i przekazał sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wskazał, że jakkolwiek powód był przedsiębiorcą wykonującym zawód radcy prawnego, jednak pozwana nie wykazała aby dochodzone pozwem roszczenie, dotyczące zapłaty ceny za zbywaną wierzytelność, miało związek z przedmiotem jego działalności, wchodziło w jej zakres i było związane z realizacją zadań obejmujących jej przedmiot. W konsekwencji Sąd Okręgowy ocenił, że roszczenie przedawniało się z upływem dziesięcioletniego terminu z art. 118 k.c., nie zaś terminu dwuletniego z art. 554 k.c. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy polecił przeprowadzenie postępowania dowodowego i zbadanie zasadności roszczenia, w tym prawidłowości potrącenia dokonanego w dniu 21 października 2005 roku.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy została ona przekazana do sądu cywilnego, a to Sądu Rejonowego w Żorach.

Strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska, w szczególności pozwana podtrzymała zarzut nieistnienia roszczenia na skutek umorzenia w konsekwencji kompensaty i potrącenia, a także podtrzymywała twierdzenia o gospodarczym charakterze działalności powoda w postaci obrotu wierzytelnościami, a co za tym idzie zarzut przedawnienia roszczeń.

Wyrokiem z 24 stycznia 2018 roku Sąd Rejonowy w Żorach zasądził od pozwanej na rzecz powoda 25.532,54 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 kwietnia 2006 roku (pkt 1) oraz kwotą 7.018,66 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu (pkt 2).

Wyrok ten zapadł po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych:

Powód jako radca prawny prowadził obsługę prawną podmiotów gospodarczych, w tym B. G. prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowa (...) B. G. oraz H. G. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowa (...) H. G.. Obie te firmy zajmowały się dostarczaniem syropu i mieszanek cukrowych do firmy (...) prowadzonej na terenie Niemiec. Pozwana posiadała zakład cukrów płynnych, które dostarczała firmom (...). Wzajemne należności między powyższymi podmiotami rozliczano przelewami bankowymi oraz w drodze potrąceń.

V. C. nie dokonał zapłaty należności na rzecz B. G. wynikających z wystawionych faktur. Wcześniej zdarzały się sytuacje, gdzie V. C. unikał zapłaty swoich zobowiązań przez przelewy swoich należności na inny podmiot, który następnie potrącał je z fakturami wystawionymi przez siebie z tytułu kar umownych czy odszkodowań. Aby uniemożliwić V. C. uniknięcia zapłaty poprzez tego rodzaju niezasadne potrącenia postanowiono, że należności B. G. zostaną przeniesione na powoda, wobec którego V. C. nie posiadał wzajemnych roszczeń podlegających potrąceniu. Celem cesji było zabezpieczenie należności, a następnie, po ich wyegzekwowaniu, przekazanie ich B. G. w zamian za prowizję.

Na podstawie umowy cesji z dnia 03 czerwca 2005 roku wierzytelności B. G. wobec V. C. w kwocie 226.556,06 euro zostały przeniesione na powoda.

W celu uniknięcia procesu H. G. prowadził rozmowy dotyczące wzajemnych rozliczeń należności ze swoimi kontrahentami, w trakcie których pozwana wyraziła wolę nabycia od powoda nabytych przez niego wierzytelności względem V. C., co skutkowało zawarciem umowy cesji z dnia 20 września 2005 roku. Po dokonaniu cesji H. G. nadal prowadził rozmowy z pozwaną w sprawie rozliczeń. Pozwaną w tych rozmowach reprezentował wiceprezes zarządu B. H.. Efektem rozmów był wstępny projekt porozumienia polegającego na wzajemnej kompensacie wierzytelności

między firmami (...), (...) oraz pozwaną. W celu zrealizowania porozumienia P. M. przelał część swojej wierzytelności w wysokości 5.540,298,14 koron, co miało być dopełnieniem wierzytelności, które przysługiwały B. G. względem pozwanej i co umożliwiałoby pełną kompensatę.

Rozmowy w sprawie wzajemnych rozliczeń prowadził H. G., również odnośnie kompensaty obejmującej firmę B. G., oraz w imieniu pozwanej B. H.. Przedmiotem porozumienia miało być umorzenie w drodze potrącenia wierzytelności pozwanej wobec H. G. z tytułu zapłaty za przelane na jego rzecz wierzytelności wobec firmy (...), z wierzytelnościami przysługującymi B. G. względem pozwanej. W tym celu pozwana miała zbyć swoje wierzytelności przysługujące względem H. G. na rzecz B. G. po to aby je następnie skompensować z wierzytelnościami przysługującymi B. G. względem siebie, w tym wierzytelnościami przelanymi przez P. M. na kwotę 5.540.298,14 koron.

Do spotkania w celu sfinalizowania porozumienia doszło w siedzibie firmy (...) w C. w dniu 21 października 2005 roku. Uczestniczył w nim B. H. oraz H. G.. W czasie tego spotkania przygotowano pisemne porozumienie obejmujące warunki cesji w języku czeskim i polskim. W ramach pisemnego projektu tego porozumienia B. G. rozliczała należności przelane przez powoda w kwocie 5.540,298,14 koron i należności przelane przez firmę (...) w kwocie 6.131.288,86 koron, łącznie 11.671.587,00 koron, z należnościami pozwanej z tytułu cesji wierzytelności na jej rzecz w tej samej wysokości. Porozumie opatrzone pieczętą firmową (...) .H. (...) B. G., a na pieczętce H. G. złożył za nią podpis składający się z nazwiska, co uznał za formę wstępnej akceptacji, na co należał B. H.. Ponadto projekt porozumienia podpisał w imieniu pozwanej B. H.. B. G. nie uczestniczyła w tym spotkaniu i nie podpisywała sporządzonego w jego trakcie porozumienia. W ciągu kolejnych kilku dni B. G. miała je zatwierdzić, do czego nie doszło z powodu interwencji członków zarządu pozwanej i przekazanej informacji o tym, że B. H. w dniu podpisywania porozumienia nie pełnił funkcji wiceprezesa zarządu pozwanej.

B. H. był ujawniony jako członek zarządu L. a.s. w S. w okresie od 26 listopada 2004 roku do 20 października 2005 roku. Następnie został powołany na stanowisko prezesa zarządu w dniu 30 listopada 2015 roku. Do składania oświadczeń woli w imieniu spółki od dnia 29 kwietnia 2005 roku uprawniony jest prezes zarządu lub wiceprezes zarządu samodzielnie.

W dalszym czasie prowadzono rozmowy mające na celu sfinalizowanie projektowanego w dniu 21 października 2005 roku porozumienia. W tym celu H. G. odbywał wiele rozmów telefonicznych i spotkań z przedstawicielami pozwanej. Ostatecznie do tego nie doszło i w dniu 7 kwietnia 2008 roku powód i B. G. rozwiązali umowę cesji wierzytelności z dnia 21 października 2005 roku.

W ramach obsługi prawnej firm (...) umowy cesji wierzytelności z udziałem P. M. zdarzały się sporadycznie i jedynie w celu zabezpieczenia wierzytelności przed działaniami kontrahentów zmierzającymi do ich potrącenia.

Uwzględniając te ustalenia i wynikające z art. 386§6 k.p.c. związanie oceną prawną i wskazaniem wyrażonymi w uzasadnieniu uchylającym wyroku sądu drugiej Sąd Rejonowy wskazał, że przeprowadzone w tym zakresie postępowanie dowodowe nie prowadziło do podważenia pozostałych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy w Rybniku przed uchycieniem orzeczenia.

Wywiódł dalej, że kwestią zasadniczą dla oceny czy porozumienie z dnia 21 października 2005 roku wywarło skutki prawne, była ocena czy B. H. był umocowany do reprezentowania pozwanej. Z przedstawionego przez powoda odpisu właściwego rejestru handlowego wynikało natomiast, że w dniu poprzedzającym zawarcie porozumienia przestał on pełnić funkcję wiceprezesa. Zatem w dniu 21 października 2005 roku nie mógł skutecznie dokonywać czynności prawnych w imieniu pozwanej spółki. Okoliczności odmiennie nie zostały wykazane mimo podnoszonych w tym zakresie twierdzeń. Z tego powodu porozumienie z dnia 21 października 2005 roku nie mogło wywrzeć skutków prawnych bez względu na fakt, czy B. G. faktycznie je podpisała, czy też uczynił to za nią jej mąż. W konsekwencji zbędnym było dla Sądu Rejonowego prowadzenie dowodu z opinii grafologa na okoliczność autentyczności podpisów B. G. złożonych na porozumieniu z 21 października 2005 r.

Oddalił też Sąd Rejonowy wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii grafologicznej na okoliczność autentyczności podpisu B. G. pod umową o zwrotne przeniesienie wierzytelności z 07 kwietnia 2008 r., a to wobec faktu potwierdzenia jego złożenia przez B. G. i braku okoliczności świadczących o możliwości jego złożenia przez inną osobę.

Sąd Rejonowy pominął też dowód z przesłuchania przedstawiciela pozwanej uznając, że awaria samochodu w drodze z odległej miejscowości na rozprawę, nie stanowi wystarczającego usprawiedliwienia nieobecności.

Wobec tego Sąd Rejonowy uznał, że fakt umorzenia wierzytelności zbytych przez powoda na rzecz B. G. poprzez ich wzajemną umowną kompensatę nie został wykazany. Zatem skuteczne było zwrotne przeniesienie wierzytelności na rzecz powoda, był legitymowany do ich dochodzenia w niniejszym procesie. Ponadto kwota 5.540.298,14 koron stanowiła część wierzytelności przysługujących powodowi. Na wcześniejszym etapie postępowania Sąd Rejonowy w Rybniku uznał, że pozwana nie zdołała skutecznie zakwestionować roszczenia powoda w zakresie kwoty 306.564,50 koron tytułem 5 - procentowej prowizji, którą w dniu 21 listopada 2005 roku pozwana obciążyła H. G., a która to kwota miała być na podstawie ustnej umowy skompensowana z roszczeniami powoda.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu bowiem postępowanie zostało wszczęte przed upływem 10-letniego terminu przedawnienia, a strona pozwana nie zaoferowała dowodów, na podstawie których możliwe byłoby dokonanie ustaleń co do gospodarczego charakteru działalności powoda w zakresie obrotu wierzytelnościami.

W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał za zasadne powództwo o zapłatę 25.532,34 zł z zasądzono z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 kwietnia 2006 roku.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu powołał art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku złożyła pozwana zarzucając naruszenie:

- art. 386§6 k.p.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i zaniechanie przeprowadzenia pełnego postępowania dowodowego na okoliczności prawne, co do których wypowiedział się sąd drugiej instancji w wyroku przekazującym sprawę do ponownego rozpoznania,

- art. 302§1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. i art. 214§1 k.p.c. oraz art. 224§1 k.p.c. i art. 225 k.p.c. oraz art. 316§2 k.p.c. poprzez ograniczenie dowodu z przesłuchania stron jedynie do przesłuchania strony powodowej i nieuwzględnienie wniosku o otwarcie rozprawy;

- art. 316 k.p.c., art. 217 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie twierdzeń i wniosków dowodowych pozwanej wskazujących na istotne okoliczności świadczące o nieważności umowy cesji z 3 czerwca 2005 roku wobec niepodpisania jej przez B. G. oraz zmierzających do wykazania gospodarczego charakteru działalności powoda w zakresie obrotu wierzytelnościami;

- bliżej nieokreślonych przepisów dotyczących czynienia ustaleń faktycznych, przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadków i stron, oceny zeznań świadków i stron, oceny zarzutu przedawnienia oraz możliwości prowadzenia postępowania dowodowego przy ponownym rozpoznawaniu sprawy, po uchyleniu poprzedniego wyroku;

- art. 53 i 55 czeskiego kodeksu pracy; art. 15 czeskiego kodeksu cywilnego, art. 438 ust 1 czeskiego kodeksu handlowego, art. 77 czeskiej ustawy o notariacie, z których wynikało uprawnienie B. H. do działania w imieniu pozwanej w zakresie zawarcia z B. G. porozumienia o potrąceniu roszczeń.

W uzasadnieniu apelacji wywodziła nadto, że postępowanie dotknięte jest nieważnością wobec niedopuszczenia wniosków dowodowych pozwanej i nie rozpoznania jej wniosków, co uniemożliwiało realizowanie prawa do obrony.

Formułując te zarzuty domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku, zniesienia postępowania w części dotkniętej nieważnością i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania ewentualnie zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa oraz zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Przedmiotem sporu była zasadność żądania przez powoda od pozwanej określonej w pozwie w złotych polskich należności, której podstaw dochodzenia powód upatrywał w umowie cesji wierzytelności z 20 września 2005 roku obligującej pozwaną do zapłaty, w walucie koron czeskich, ceny za wyrażoną w euro wierzytelność, którą powód zbył pozwanej.

Z bezspornych między stronami okoliczności faktycznych wynikało przy tym, że pozwana jest czeską spółką prawa handlowego i toczy się przeciwko niej postępowanie upadłościowe przed czeskim sądem. Powód należność dochodzoną w niniejszym postępowaniu zgłosił jako wierzytelność w tymże czeskim postępowaniu upadłościowym, gdzie upadłość pozwanej ogłoszono 23 stycznia 2009 roku (kopia zgłoszenia k. 451).

Oceniając z urzędu jaki wpływ miała ta okoliczność na możliwość prowadzenia odrębnego procesu przed sądem polskim, Sąd Okręgowy miał na względzie, że zgodnie z art. 84 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/848 z dnia 20 maja 2015 r. w sprawie postępowania upadłościowego, właściwymi dla dokonania tej oceny (z uwagi na datę wszczęcia niniejszego postępowania jak i postępowania upadłościowego) były przepisy rozporządzenia Rady (WE) nr 1346/2000 z dnia 29 maja 2000 r. w sprawie postępowania upadłościowego, a także przepisy obowiązującego równolegle rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych.

Na gruncie tych właściwych w sprawie przepisów przyjmuje się, że rozporządzenia nr 44/2001 i nr 1346/2000 należy interpretować w taki sposób, by uniknąć wszelkiego nakładania się zakresów ustanowionych tymi aktami przepisów oraz wszelkich luk prawnych, oraz po drugie, że zakres zastosowania rozporządzenia nr 1346/2000 nie powinien podlegać wykładni rozszerzającej oraz że jedynie powództwa wytaczane bezpośrednio na podstawie postępowania upadłościowego i ściśle z nim związane są objęte zakresem stosowania rozporządzenia nr 1346/2000. Ponadto przyjęto jako rozstrzygające kryterium w celu zidentyfikowania dziedziny, do której należy powództwo, nie ramy procesowe, w które wpisuje się to powództwo, lecz jego podstawę prawną. Zgodnie z tym podejściem należy badać, czy źródłem uprawnienia lub obowiązku, który służy jako podstawa powództwa, są ogólne przepisy prawa cywilnego i handlowego, czy też przepisy stanowiące od nich odstępstwo, szczególne dla postępowań upadłościowych. Zatem powództwa niewchodzące w zakres stosowania rozporządzenia 1346/2001 należą do zakresu stosowania rozporządzenia nr 44/2001 (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości z 4 września 2014 roku, C-157/13, z 11 czerwca 2015 roku, C-649/13 i z 9 listopada 2017 roku, C-641/16).

Niewątpliwie źródłem oceny wzajemnych obowiązków stron niniejszego procesu były ogólne przepisy prawa cywilnego i handlowego, co oznaczało dopuszczalność prowadzenia procesu przed sądem polskim, a to na podstawie art. 23 rozporządzenia 44/2001 roku, zważywszy na poddanie się stron jurysdykcji sądów polskich w §7 umowy cesji, z której wynikać miało sporne roszczenie powoda.

W drugiej kolejności rozważyć należało zasadność podnoszonego przez pozwaną zarzutu nieważności postępowania. Istotnym było tutaj, że zarzut ten pozwana opierała na twierdzeniach dotyczących niezrealizowania jej wniosków dowodowych i zaniechania otwarcia rozprawy na nowo, celem przesłuchania jej przedstawiciela, co miało uniemożliwić realizowanie prawa do obrony

Przypomnieć zatem trzeba, że skutkujące nieważnością pozbawienie strony możliwości obrony praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c., polega na tym, że strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub w jego istotnej części z powodu uchybień procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia przepisów, których nie można było wskazać do wydania orzeczenia w danej instancji. Zachodzi ono m.in. wtedy, gdy strona nie mogła

uczestniczyć w rozprawie osobiście lub przez pełnomocnika i przedstawić swych twierdzeń lub odeprzeć zarzutów, przy czym nie mogła tego uczynić również w późniejszym terminie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 marca 2020 roku, IV CSK 276/18, LEX nr 3014916). Przyczyną nieważności postępowania wynikającej z pozbawienia strony możliwości obrony swych praw nie mogą być jednak uchybienia procesowe sądu z zakresu postępowania dowodowego, w szczególności polegające na pominięciu zgłaszanych wniosków dowodowych lub na przeprowadzeniu dowodów w sposób wadliwy. To stanowisko jest szczególnie uzasadnione w systemie pełnej apelacji, który pozwala na poszerzanie lub powtarzanie postępowania dowodowego, co umożliwia sądowi drugiej instancji jego sanację oraz eliminację ewentualnych błędów popełnionych przez sąd pierwszej instancji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 17 lipca 2019 roku, V CZ 20/19, Lex nr 2697201).

Zważywszy na te założenia, nie sposób było uznać aby zarzut nieważności postępowania był zasadny. Jego uzasadnieniem były bowiem twierdzenia o wadliwości postępowania dowodowego. W całym natomiast postępowaniu przed sądem I instancji, aż do wydania wyroku, pozwana miała możliwość przedstawiania swoich twierdzeń, wniosków i zarzutów. Jej pełnomocnik był powiadamiany wszystkich posiedzeniach wyznaczonych na rozprawę, uczestniczył też osobiście w posiedzeniu, na którym rozprawa została zamknięta.

Przechodząc zatem do merytorycznej oceny zasadności żądania Sąd Okręgowy miał na względzie utrwalony pogląd orzecznictwa, zgodnie z którym postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że sąd odwoławczy ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Merytoryczny charakter orzekania sądu drugiej instancji polega na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego. Z tego też względu sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez sąd pierwszej instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2000 roku, III CKN 812/98, OSNC 2000/10/193, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2017 r., II UZ 15/17, Lex 2320360, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 grudnia 2019 r. m III AUa 331/19, Lex 3017744).

Opisana wyżej swoboda jurysdykcyjna sądu odwoławczego jest nadto ograniczona treścią art. 386§6 k.p.c., który wyraża zasadę związania wskazówkami co do interpretacji prawa lecz nie oznacza związania stanem faktycznym. Sądy pierwszej i drugiej instancji ponownie rozpoznając sprawę mogą więc dokonać ustaleń faktycznych odmiennych od dotychczasowych. Ocena prawna i wskazania, co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji tylko o tyle, o ile nie nastąpiła zmiana stanu prawnego oraz o ile przy ponownym rozpoznaniu sprawy nie zostaną ustalone nowe okoliczności i nie zostanie ustalony stan faktyczny odmienny od tego, który był przedmiotem rozpoznania sądu, na tle którego została sformułowana ocena prawna i wskazania, co do dalszego postępowania

(por. wyrok Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2018 roku, I CSK 195/17, Lex 2483682).

W tym kontekście zasadnymi były zarzuty apelacji co do zaniechania przez Sąd Rejonowy poczynienia ustaleń w zakresie charakteru prowadzonej przez powoda działalności w zakresie obrotu wierzytelnościami. Określenie przez Sąd Okręgowy, w wyroku uchylającym poprzednie rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, że roszczenie nie ma charakteru gospodarczego, poczynione zostało bowiem na gruncie dowodów zgromadzonych na tamtym etapie postępowania i nie wyłączało możliwości prowadzenia dalszego postępowania w kierunku ustalenia, że działalność powoda w tym aspekcie miała charakter gospodarczy, a w konsekwencji dokonania oceny, że roszczenie było przedawnione. W tym kontekście Sąd Rejonowy ponownie rozpoznając sprawę niezasadnie stwierdził, że pozwana nie zaoferowała dowodów mogących prowadzić do ustalenia gospodarczego charakteru działalności powoda w zakresie obrotu wierzytelnościami. Wszak w toku przesłuchania świadka H. G. i powoda, pełnomocnik pozwanej usiłował wyjaśnić zakres działalności powoda w tym zakresie, jednakże pytania pełnomocnika były tu przez Sąd Rejonowy niezasadnie uchylane.

Zarzut przedawnienia roszczenia jako powiązanego z działalnością gospodarczą powoda nie został zatem należycie rozpoznany przez Sąd Rejonowy i w tym aspekcie zarzuty apelacji uznać należało za trafne.

Okoliczność przedawnienia roszczenia nie miała jednak zasadniczego znaczenia dla możliwości rozstrzygnięcia sporu. Podstawowe znaczenie miało bowiem to, czy powód sformułował swoje żądanie w sposób umożliwiający jego uwzględnienie.

W tym aspekcie zwrócić należało uwagę na regulację art. 354 k.c. i art. 358 k.c. normujących zasady spełnienia na terenie Rzeczypospolitej Polskiej świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Przedmiotem zawartej na terenie Polski umowy cesji, z której wynikać miało dochodzone pozwem roszczenie, była bowiem zapłata za nabywaną wierzytelność wynoszącą 326.556,06 euro stanowiącą – jak wyrażono to w umowie – równowartość 9.584.420,36 koron czeskich. Z §3 umowy wynikało przy tym wprost, że strony ustaliły, iż zapłata nastąpi w walucie koron czeskich na bliżej określony rachunek bankowy prowadzony przez polski bank, a w §2 ust 1 ustalono ostateczny termin płatności na koniec marca 2006 roku.

Norma art. 358 k.c. uległa nowelizacji z dniem 24 stycznia 2009 roku na mocy ustawy z dnia 23 października 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz ustawy - Prawo dewizowe (Dz. U. z 2008 r., nr 228, poz. 1506) oraz kolejnej nowelizacji z dniem 8 września 2016 roku, mocą ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1311), przy braku przepisów przejściowych. Ma ona zatem zastosowanie do zobowiązań powstałych po wejściu nowelizacji w życie oraz od dnia wejścia ich w życie, do istniejących w datach nowelizacji zobowiązań trwałych. Wniosek taki należy wyprowadzić z ogólnej normy intertemporalnej wyrażonej w art. XLIX ustawy z 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz. U. z 1964 r., nr 16, poz.94), z której wynika, że zmiana stanu prawnego, jaka następuje w trakcie trwania stosunku prawnego o charakterze trwałym (ciągłym, bezterminowym), znajduje zastosowanie nowego prawa do stosunków prawnych nawiązanych przed dniem nowelizacji. Jeżeli natomiast zobowiązanie nie ma charakteru trwałego, a niewykonanie zobowiązania lub zwłoka wierzyciela wystąpiła przed nowelizacją, stosuje się prawo dotychczasowe.

Objęte pozwem roszczenie nie wynikało ze zobowiązania o charakterze trwałym (bezterminowym), a zatem w rozpoznawanej sprawie dla rozstrzygnięcia czy powód był uprawniony do dochodzenia należności w walucie innej, niż określona w umowie cesji, znaczenie miały przepisy sprzed powołanych nowelizacji.

Na ich gruncie wyrażane były, zarówno w orzecznictwie jak i piśmiennictwie, aprobowane przez Sąd Okręgowy rozpoznający apelację poglądy stwierdzające, że jeżeli zgodnie z przepisami prawa przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, to spełnienie świadczenia następuje przez zapłatę sumy nominalnej w walucie obcej określonej w umowie, nie zaś w złotych polskich, stanowiących przelicznik tej sumy. Odstępstwo od tej zasady jest dopuszczalne tylko gdy strony nie określiły wyraźnie waluty, w jakiej powinno zostać spełnione – na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej – świadczenie pieniężne na rzecz wierzyciela, przy czym nic innego nie wynikało ani z treści zobowiązania, ani z obowiązujących przepisów. Jako zasadę należy jednak przyjąć, iż określając świadczenie przy użyciu waluty obcej strony ustanawiają obowiązek spełnienia go w tej walucie, a odmienna interpretacja musi opierać się na szczególnych podstawach. Zasądzeniu należności w walucie innej niż dochodzona w pozwie sprzeciwia się przy tym art. 321§1 k.p.c. Oznacza to, że gdy powód dochodzi należności w nieprawidłowej walucie, sąd z urzędu nie jest uprawniony do zasądzenia należności w wysokości równowartości takiej waluty, jaka powinna być właściwa dla wykonania zobowiązania (por. Komentarz do Kodeksu Cywilnego pod red. J. Gudowskiego, Tom III, Zobowiązania, Część Ogólna, Wydanie II, WKP 2018 r., teza 15 do art. 358 i powołane tam wyroki Sądu Najwyższego z 12 grudnia 1997 roku, II CKN 512/97, OSNC 1998/6/105, z 28 kwietnia 1998 r., II CKN 712/97, OSNC 1998/11/187 i z 8 lutego 2002 r., II CKN 671/00, OSNC 2002/12/158, a także Komentarz do Kodeksu cywilnego pod red. E. Gniewka, Wydanie II, 2006 rok. Wydawnictwo CH Beck, teza II. 5 do art. 358).

Na marginesie zaznaczenia wymaga, że także na gruncie obecnie obowiązującego art. 358 k.c., w brzmieniu wynikającym zarówno z nowelizacji z 2008 jak i 2016 roku, w zasadzie jednolicie przyjmuje się, że wierzyciel nie

jest uprawniony do wyboru waluty spełnienia świadczenia uprzednio jednoznacznie ustalonej przez strony. Wybór waluty przez wierzyciela dotyczy co najwyżej sytuacji, w której strony wprost tej waluty nie określiły np. w przypadku zobowiązań pozaumownych. Wierzyciel ma też prawo wyboru kursu waluty w razie skorzystania przez dłużnika z prawa wyboru spełnienia świadczenia w walucie polskiej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 maja 2012 roku, III CSK 273/11, Lex nr 12246983, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 3 marca 2014 roku, I ACa 1142/13, Lex nr 1441383, wyrok Sądu Apelacyjnego Szczecinie z 24 czerwca 2014 roku, I ACa 184/14, Lex 1488688, Wyrok Sądu Najwyższego z 23 marca 2017 r., V CSK 449/16, Lex 2297428 oraz cytowany Komentarz pod red. J. Gudowskiego, tezy 16 – 18 do art. 358 a także Komentarz do Kodeksu cywilnego pod red. M. Gutowskiego, Wydawnictwo C.H. Beck, tezy VII.2 i VIII.1 - 3 do art. 358). W szczególności, co należy podkreślić, nowelizacja z 2016 roku nie miała na celu przydania wierzycielowi uprawnienia do zmiany waluty kontraktu w razie jej uprzedniego jednoznacznego ustalenia przez strony. W szczególności taki zamiar ustawodawcy nie wynika z uzasadnienia projektu ustawy nowelizującej (por. druk sejmowy nr 2678, pkt 12 uzasadnienia projektu).

W świetle opisanych założeń i niezależnie od ograniczeń wynikających z art. 321§1 k.p.c., poza wszelką wątpliwością pozostaje nadto, że art. 358 k.c. nie może być poczytywany jako źródło uprawnienia sądu do określenia waluty spełnienia świadczenia. Przepis ten dotyczy bowiem uprawnień stron stosunku zobowiązaniowego (por. K. Osajda w Komentarzu do Kodeksu Cywilnego, Wydawnictwo C.H. Beck, Wydanie 26, Legalis, teza 14 do art. 358) .

Z okoliczności rozpoznawanej sprawy nie wynikało natomiast aby mocą porozumienia stron, czy to wyraźnego czy dorozumianego, doszło do zmiany waluty zapłaty określonej w umowie cesji w koronach czeskich. Wskazać trzeba, że we wzajemnej korespondencji stron zobowiązania wyrażane były w obcych walutach (pisma k. 161, 163, 165), faktura prowizyjna, której podstawą wystawienia przez pozwaną był §4 umowy cesji, również opiewała na walutę koron czeskich (k. 171), pisma pozwanej i inne faktury związane z kompensatą wzajemnych zobowiązań także opiewały na wartości wyrażone w czeskiej walucie (k. 178, 179). Żadna z okoliczność sprawy nie wskazuje natomiast, aby to wezwanie powoda, w którym domagał się on zapłaty równowartości należności w złotych polskich (k. 167 i k. 383) spotkało się w jakimkolwiek zakresie z akceptacją pozwanej. Także przedłożony przez pozwaną dokument wewnętrzny bez daty (k. 467 akt) wskazywał na dokonanie zapłaty bezspornej części należności w koronach czeskich.

Okoliczność, że pozwana przez wiele lat sporu nie zakwestionowała waluty, w jakiej powód dochodził roszczenia, nie mogła przy tym przesądzać o jej dorozumianej zgodzie na zmianę waluty zapłaty. Okoliczność ta, co do której uprzednio pozwana się nie wypowiadała, wymagała w takiej sytuacji oceny w trybie art. 230 k.p.c. i 231 k.p.c., to jest w kontekście całokształtu materiału sprawy. W tym zaś materiale Sąd Okręgowy nie dopatrywał się takich twierdzeń, faktów lub dowodów wskazujących na zgodną – chociażby dorozumianą – zmianę waluty zapłaty. Co też istotne, na etapie postępowania odwoławczego sam powód (poza powoływaniem się na brak zaprzeczenia i zarzutów strony przeciwnej – pismo k. 1006) nie był w stanie wskazać takich okoliczności, a pozwana ostatecznie wskazała, że nie wyrażała i nie wyraża zgody na zapłatę w walucie innej niż wprost określona w umowie cesji (pismo k. 1009).

Nie było też tak, że – jak wywodził powód – badanie kwestii waluty kontraktu wykraczało poza zakres kognicji sądu odwoławczego, wyrażony w art. 378 k.p.c. Wskazano już bowiem powyżej, że sąd odwoławczy w granicach faktycznych stanowiących przedmiot rozpoznania, w całości samodzielnie stosuje prawo materialne i to niezależnie od podniesionych przez strony zarzutów co do prawidłowości zastosowania tego prawa przez sąd I instancji.

Konkludując stwierdzić należało, że powód jako wierzyciel z umowy obligującej pozwaną do zapłaty należności w koronach czeskich, nie mógł domagać się jej zwrotu w walucie polskiej. Ponieważ z takim żądaniem wystąpił, to ocenić je należało jako niezgodne z treścią zobowiązania w rozumieniu art. 354 k.c. , a tym samym niezasadne.

Okoliczności te czyniły zbędnym odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacji, które nie miały zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy zwłaszcza, że ich roztrząsanie wymagałoby przeprowadzenia dalszego postępowania dowodowego, którego wynik i tak nie miałyby wpływu ostateczną treść wyroku.

Z tych też względów Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok i powództwo oddalił, a to na podstawie art. 386§1 k.p.c.

Konsekwencją tej zmiany musiało być obciążenie przegrywającego spór powoda kosztami procesu, zgodnie z art. 98 k.p.c. Poniesione przez pozwaną koszty obejmowały, wynagrodzenie pełnomocnika za postępowanie pierwszoinstancyjne (2.400 zł) i odwoławcze (1.200 zł - w sprawie, w której uchylono poprzedni wyrok Sądu Rejonowego), dwa postępowania zażaleniowe, w postępowania incydentalnych, w których pełnomocnik złożył stosowny wniosek o przyznanie wynagrodzenia (2 * 600 zł), a także uiszczone opłaty od tych zażaleń (226 i 256 zł). Zważywszy na datę wszczęcia postępowania, miarodajnymi dla określenia wysokości kosztów procesu były przy tym przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 roku poz. 490), a Sąd Okręgowy określił je w wysokości stawek minimalnych odpowiednich dla wartości przedmiotu sporu i zaskarżenia, na podstawie §6 ust 5, a także §6 ust 5 w zw. z §12 ust 1 pkt 1 i §6 ust 5 w zw. z §12 ust 1 pkt 2 tegoż rozporządzenia. Wszystkie wskazane należności łącznie złożyły się na zasądzoną od powoda kwotę 5.282 zł. Określając należności za postępowania zażaleniowe Sąd Okręgowy miał na względzie pogląd, zgodnie z którym rozstrzygając w orzeczeniu kończącym o kosztach postępowania sąd jako wyznacznik zasady odpowiedzialności przyjmuje ostateczny wynik sprawy. Reguła ta ma zastosowanie zarówno do rozstrzygania o kosztach poprzednich postępowań odwoławczych, w których wyrok uchylono, jak i postępowań wпадkowych wywołanych zażaleniami. Nawet zatem, jeżeli strona przegrała postępowanie incydentalne, czy też możnaby ją uznać za stronę przegrywającą poprzednie postępowanie apelacyjne (w którym uchylono korzystny dla niej wyrok), to należy jej się zwrot kosztów tych postępowań, o ile wygrała sprawę w ogólności.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na tożsamej zasadzie z art. 98 k.p.c. obciążając nimi powoda. Zasądzona na rzecz pozwanej należność obejmowała opłatę od apelacji (1.277 zł) oraz koszty wynagrodzenia pełnomocnika (1.800 zł) ustalone odpowiednio dla wartości przedmiotu zaskarżenia, na podstawie §2 pkt 5 w zw. z §10 ust pkt 1, rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.), a to zważywszy na datę wniesienia apelacji pozwanej.

SSO Roman Troll SSO Marcin Rak SSO Magdalena Balion – Hajduk